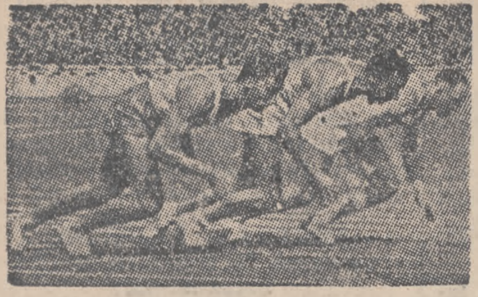
Cena 10 złotych



START

Rok III | Kraków, dnia 11 sierpnia 1947 | Nr. 64 (177)

Żaba nadstawia nogę tam gdzie konia kują...

Kraków przyjął go gościnnie. Nie pytał o rodowód. Nie badał jak to tam było przed wojną w... Warszawie.

Dzisiaj ten pan pisze: ...„Ostatnio w pewnym mieście, którego nie nazwę, aby go nie hańbić publicznie, odbył się mecz fotbalowy".

Nie chcę tego miasta hańbić, ale pod adresem publiczności tego miasta, czyli jego obywateli, którzy mu podali rękę „tradycyjnie polskiej gościnności", pisze w tytule swego paszkwilu: „Cha-My, Cha-My, Chamy".

A w innym miejscu: „krzyki publiczności były po prostu ciężkim przestępstwem przeciwko Państwu".

To się nazywa, że się nie chce „hańbić publicznie".

Cóż to były za krzyki? „Pod adresem przyjezdnej drużyny, publiczność zaczęła krzyczeć: „Folks-dojcze, Folks-dojcze, Folks-dojcze". Czy w drużynie tej nie ma takich? Jeśli ich nie ma to dlaczego zawodnicy tej drużyny nawoływali się podczas zawodów po niemiecku? To są fakty bezsporne. Dlaczego drużyna ta zeszła z boiska. Tak postępują goście?

Ale przejdźmy do dalszych kwiatuszków „rzeczowej krytyki" pana J. W-ff. Pan ten pisze dosłownie: „Gdzie indziej sport jest szkołą gentlemenów. U nas jest szkołą bandziorów".

Gdybyśmy nawet na chwilę przyjęli, że część publiczności na omawianych zawodach nie zachowała się poprawnie, to zapytujemy: jakim prawem pan J. W-ff obraża cały sport polski, jakim prawem odmawia mu dżentelmeństwa?

Sporadycznych wypadków niesfornego zachowywania się jednostek nie wolno generalizować, tak jak nie można identyfikować pism, na łamach których pan J. W-ff zamieszcza swoje karambuły, z panem J. W-ff!

Tego rodzaju sposób napadania na sport polski, który posiada za sobą chlubną kartę i poszczycić się może pięknymi efektami swej państwowo-twórczej pracy, przypomina maniery i poziom krytyki ludzi (mówiąc stylem pana J. W-ff, przyp. redakcji) podobnych bliźniaczo do „Wald-Dorfów".

Pan J. W-ff pragnie być za każdą cenę (po niemiecku nazywa się to: **„Preiss"**, popularny.

Naprzód zaczął wypisywać panegiryki pod adresem krakowskiej Filharmonii. No, ale wystarczyło kilka prelekcji wygłoszonych przez niego (oczywiście, bezinteresownie) by ataki umilkły. Potem zabrał się obcesowo do krakowskiej Opery. Przy tej sposobności dostało się nieprzyzwoicie jednemu z dyrektorów Filharmonii, jednemu z najlepszych dyrektorów Opery, jednej z najlepszych ongiś śpiewaczek europejskich (rodaczka). Prelekcji na temat Opery Krakowskiej dotychczas nie wygłoszono, ergo: ataki jeszcze nie umilkły...

Ostatnio zainteresowania pana J. W-ff przerzuciły się w dziedzinę sportową. Żyjemy wszakże w epoce „bomb atomowych". O czymś trzeba pisać.

Czytamy w artykule pt. „Chamy" w dalszym ciągu:

„Istnieje gdzieś w rządzie jakaś nadzorująca sport instancja, która winnaby się zająć wychowaniem sportowej publiczności

Wartoby wszcząć kampanię wychowawczą na łamach sportowej prasy, przy współudziale fachowców zagranicznych, jeśli okazałoby się, że u nas nie ma nikogo, ktoby wiedział i mógł pisać o tym, jakie formy kulturalne obowiązują publiczność na stadionach sportowych".

A możeby tak pan J. W-ff wygłosił na ten temat prelekcję? Tylko, że w naszym sporcie wygłasza się prelekcje naprawdę bezinteresownie!

Prasa sportowa nie potrzebuje inspiracji ze strony ludzi, którzy niby żaba, nadstawiają nogi tam, gdzie konia kują...

Nie potrzebuje pomocy „fachowców zagranicznych", bo wystarczy przerzucić szpalty pism sportowych, by się przekonać ile miejsca poświęca się zagadnieniu wychowawczemu naszej młodzieży i publiczności. Są w sporcie polskim ludzie, którzy „wiedzą i mogą pisać o tym, jakie formy kulturalne obowiązują publiczność na stadionach sportowych". Pisywali i mówili o tym wtedy, kiedy inni — przed wojną — pisywali na tematy, przed którymi ich pamięć dzisiaj(!) panicznie się wzdryga... To prawda panie J. W-ff; istnieje „w rządzie nadzorująca sport instancja" ale winna ona, — naszym zdaniem, — zająć się nie tylko „wychowaniem sportowej publiczności", lecz przede wszystkim, tymi jednostkami, które z „całym bagażem ignorancji i miernoty", określają — na razie bezkarnie — sport polski mianem... szkoły bandziorów, i które swoimi publikacjami bynajmniej nie sprzyjają propagandzie wychowawczej.

M. Statter

Cracovia przepłoszyła „Orła"

Gorliczanie przegrali 0:6 (0:3)

6 bramek, 12 kornerów, 11 poprzeczek wzgl. słupków, 5 rzutów sędziowskich, marna gra zwycięzców i jeszcze marniejsza pokonanych, długie okresy beznadziejnej nudy i ...oczekiwania na bramki oto najkrótsza charakterystyka sobotniego meczu mistrzowskiego: Cracovia—Orzeł. O drużynie gorlickiej napisano już gdzieś, że „orłem" to ona nie jest — nie przypuszczaliśmy jednak, **aby pogromca Rymera był zespołem aż tak słabym.** Duże braki w technice, zupełny brak taktyki i nie tylko systemu lecz w ogóle jakiejś myśli w grze, przypadkowość poczynań i ciągłe „improwizowanie" oto co obserwowaliśmy u **zepchniętej przez całe 90 minut do defensywy drużyny gorlickiej.** Na palcach policzone wypady jej na pole przeciwnika przyniosły w sumie 4 kornery i dwa groźniejsze strzały (w tym jeden po kornerze), które oba trafiły w poprzeczkę i których „autorem" był prawy łącznik, **Tokarski.** Najdziwniejsze jest to, że z nazwiskiem tym, jako nazwiskiem kogoś wyróżniającego się z „Orła" spotykamy się nader rzadko podczas, gdy na podstawie dotychczasowych sprawozdań urobiliśmy sobie pojęcie, że najlepszymi jednostkami zespołu gorlickiego są obaj obrońcy: Kwarciany i Łań oraz napastnicy: Brągiel, Müller i Sroczyński. Tymczasem **obrońcy grali wręcz skandalicznie a skrzydłowi Brągiel i Sroczyński wraz ze środkowym Müllerem nie tylko że niczym nie mogli zaimponować, ale w dodatku należeli do najleniwszych zawodników.** Bardzo słabo również grała pomoc Orła stosując system podań „na jakoś to będzie" a bramkarz przy 5-ciu (w tym 3-ch niepotrzebnych) wybiegach 4 razy minął się z piłką.

Przed niedawnym czasem tłómaczyłem komuś dlaczego tak zwykle bywa, że drużyna słaba, przegrywająca z reguły każde zawody w wysokim cyfrowym stosunku posiada zazwyczaj w gronie swym zasługującego na wyróżnienie bramkarza. Wychodziłem z założenia, że bramkarz takiej słabej drużyny ma na każdym meczu doskonały trening... **Bramkarz Orła miał też w istocie na meczu przeciw Cracovii jeden z najlepszych „treningów"** — stąd też po przerwie poprawił się nieco i nawet zebrał oklaski m. in. za obronę silnego i bliskiego strzału Jabłońskiego II oraz dalszego lecz zdradliwego strzału Szewczyka. Trzeba jednak, aby jakiś doświadczony trener wyłożył bramkarzowi Orła zasady piąstkowania, wybiegów itd. no i... żeby oduczył obrońców fatalnych „kiksów" i zabierania bramkarzowi czystej piłki.

Zwycięska drużyna Cracovii nie zachwyciła też tym razem. To nader rzadko się zdarza, żeby zwolennicy Cracovii wyrażali głośno swoje niezadowolenie i nawoływali swych „pupilów" do ambitniejszych poczynań. Tym razem tak jednak było i obok „dyktowania": **„grać dołem"** słyszało się również takie typowo wielko-krakowskie wraz z przyłączonymi (Zwierzyniec, Krowodrza) słowa zachęty: **Cracovia grać do jasnej ...** Pewnie, że jeżeli ktoś wyda za bilet ponad 200 złociszów i okaże się później, że **jedna bramka na meczu z Orłem kosztuje dokładnie tyle samo co na meczu z AKS-em to wówczas pyta się:** „gdzie kalkulacja". Na takim meczu jak z Orłem **powinno być przynajmniej 50% taniej.** Przykro nam, że tak nie było i dlatego musimy w pierwszym rzędzie pochwalić **Bobulę,** który z 5-tki napastników Cracovii najbardziej ambitnie starał się wyrównać widowni tę „kalkulację budżetową", co mu się udało, gdyż z **sumy 6-ciu strzelonych przeciwnikowi bramek połowę zapisał na swoje konto.** Jeśli grę jego widział kapitan związkowy PZPN to na pewno powoła go „dodatkowo" na obóz przed meczem z Czechosłowacją. W formacjach defensywnych dorówny-

(Dokończenie na stronie 2-giej)

6 bramek zdobył Gracz na meczu:

Wisła—Skra 9:1 (4:0)

Jakkolwiek **Skra przedstawiła się lepiej od sobotniego przeciwnika Cracovii,** to jednak poniosła wyższą porażkę i... **nie usprawiedliwiła w niczym swych aspiracyj do czołowej klasy piłkarstwa polskiego.** W szeregach drużyny częstochowskiej jest wprawdzie **kilku zawodników,** rokujących nadzieje, lecz jest to o wiele zamało, by stanowić równego partnera dla drużyny tej klasy, co Wisła, Cracovia, Warta itd. Tymi wartościowszymi jedynostkami w drużynie Skry są: bramkarz **Borowiecki** obrońca **Bubel,** pomocnik **Serdak** i obajbaj skrzydłowi: **Purgal i Bulski** Bramkarz częstochowian, zatrudniony przez cały czas meczu ma wprawdzie na sumieniu jedną fatalnie przepuszczoną bramkę, lecz... przecież i bramkarz tej klasy, co **Jurowicz nie nie był tym razem wolny od podobnego „grzechu",** „dzięki" któremu Wiśle wypada „równy rachunek", tj po utracie pół bramki na jeden mecz (12 meczów — 6 bramek straconych) Przez tę bramkę Skra stanęła również w jednym szeregu z 3-ma Poloniami, które dotąd jedynie potrafiły zdobyć na Wiśle bramki, — a co nie udało się tak bramkostrzelnemu napadowi jak i poznańskiego KKS-u czy Szombierkom, nie mówiąc już o Motorze. Bramkarz Skry zdradził przy tym **dobry styl obrony i pełną ofiarność.**

Obrońca **Bulski,** zatrudniony nierównie często, jak bramkarz **wygrał niejeden pojedynek,** z którymi ze środkowej trójki napastników Wisły to już mówi za siebie, jeśli się zważy, że **trójka ta jako całość i jako pojedyncze „człony" reprezentuje dziś poziom godny nazwy ekstraklasy.** Prawy pomocnik **Serdak** w pracy destrukcyjnej był również jednym z najlepszych zawodników drużyny gości — gorzej natomiast było ze współpracą z napadem i celnością podań. **Obaj skrzydłowi mają dobry bieg** i „wyczucie dystansu"; przy pilnym treningu można będzie zrobić z nich dobrych skrzydłowych. Gdyby jeszcze obaj ci skrzydłowi nie mieli przeciw sobie b-ci Wapienników i Flanka za nimi, wypadliby na pewno lepiej. Środkowy napastnik **Seifried** o którym „fama częstochowska" głosi, że przewyższa swoich współpartnerów, tym razem znikł zupełnie.

U zwycięzców na pierwszym planie trzeba postawić **Flanka** w obronie, obu **Wapienników** w pomocy oraz **środkową trójkę napadu.** Pojawił się znów w niej **Artur, jeden z najlepszych techników,** jakich w ogóle widzi się na naszych boiskach **wniósł dużo spokoju i „rozsądnej myśli"** do gry **żywiołowych, rasowych przebojowców jakimi są Gracz i Kohut.** Pierwszy z nich **dokonał nielada sztuki, zdobywając w jednym meczu mistrzowskim pół tuzina bramek, każda w innym stylu.** Że przy tym Gracz był **współutorem dalszych 3-ch,** tedy właściwie stał się on **„całkowitym ojcem zwycięstwa".** Łącznik Wisły, mimo pokaźnej ilości strzelonych bramek **ani razu nie zagrał egoistycznie** — w czym rewanżowali się mu koledzy i stąd współpraca ich była **miła, efektowna i.. efektywna. Giergiel,** zdobywca pierwszej bramki, strzałem „pierwszej marki" odwzajemnił się również wiele razy swoim kolegom za dobrą sytuację strzałową, dobrymi dośrodkowaniami i precyzyjnie bitymi rzutami rożnymi. **Cisowski,** jak zwykle ambitny i żywiołowy, nie ma szczęścia w strzałach.

Na tle szybkich i świetnych zarówno w defensywie jak i w ofensywie Wapienników **Legutko,** dzięki powolności wypada gorzej — niemniej jednak trudnoby mu postawić jakiś zarzut. Nie można tego powiedzieć o **Rupie, który Flankowi i Wapiennikom ma do zawdzięczenia, że jego błędy nie stały się rażące.**

Składy drużyn:

WISŁA: Jurowicz — Rupa, Flanek — Wapiennik I, Legutko, Wapiennik II — Giergiel, Gracz, Kohut, Artur, Cisowski.

SKRA: Borowiecki — Bubel, Bąkowski — Serdak, Orłowski, Dzięciołowski — Purgal, Dąbrowski, Seifried, Ślęzak, Bulski.

Już w pierwszej minucie ma **Artur** dobrą sposobność zdobycia bramki jednak bramkarz krzyżuje jego plany Także Jurowicz w momentalnym kontrataku staje na drodze ataku Skry i oddala niebezpieczeństwo. Zagraża mu ono jeszcze raz w 4-tej minucie, gdy po centrze Bulskiego **Dąbrowski wali z voleja bez namysłu, mijając cel nieznacznie.**

W 8 minucie pada pierwsza bramka: dobre podanie Cisowskiego przepuszczają Kohut i Gracz do nieobstawionego **Giergiela, który pięknym strzałem zdobywa prowadzenie.** Za chwilę „gorąco" jest pod bramką Wisły, gdzie **błąd Rupy naprawia Wapiennik I.** W 11 minucie **Artur,** wystawiony w uliczkę przez Kohuta, **zwleka trochę i traci piłkę** na rzecz obrońców, a w chwilę później **Gracz** z takiej samej pozycji **strzela obok słupka.** W 18 minucie bije Wisła 2 **rogi pod rząd** (Giergiel, Cisowski) — oba bez rezultatu. **Ładny atak Skry wstrzymuje znów Wapiennik I.** Także brat jego musi interweniować pod nieobecność **Flanka który w „swoim stylu" zapuścił się z piłką aż na pole karne przeciwnika.**

W 25 minucie **Kohut** idzie środkiem na przebój i **pada podcięty** przez Bąkowskiego na polu karnym. Sędzia **Nalepa** (Opole) z olimpijskim spokojem podchodzi do „miejsca wypadku" i pokazuje **na biały punkt w odległości 11 metrów od bramki. Karnego egzekwuje Gracz nieuchronnie i Wisła prowadzi 2:0.** W chwilę później ładny atak: Artur—Kohut, kończy się strzałem Kohuta, wybitym przez bramkarza na róg. W 30. minucie **Gracz** idzie zdecydowanie do dalekiej centry Wapiennika I i mimo interwencji bramkarza **umieszcza głową poraz trzeci piłkę w siatce Skry.**

Po zaczęciu od środka Częstochowianie przedostają się szybko w pobliże bramki Wisły, tu **Purgal objeżdża Flanka i podaje do środka** — Ślęzak strzela z bliska, lecz **Jurowicz pokazuje jak broni bramkarz, wyznaczony do drużyny reprezentacyjnej** (tylko ten „wolny?").

W ostatnim kwadransie przed przerwą widzowie przeżywają „dalszy ciąg" meczu: Cracovia—Orzeł. Okazuje się znów, że „bramki krakowskie" są odrobinę za niskie i za wąskie, gdyż szereg celnych strzałów trafia w słupek wzg. w poprzeczkę. Jeden natomiast **z nogi Gracza** trafia do siatki i **Wisła ma 4:0.** Trzeba tu pochwalić **Kohuta, który w momencie strzału Gracza uciekł ze spalonego poza bramkę i w ten sposób uniemożliwił ofside.**

Po przerwie jeszcze bardziej zacieśnia się krąg granatowych koszul (Wisła ze względu na czerwone koszulki Skry zmieniła swoje na granatowe) **wokół bramki Skry.** Borowiecki ma ciągle „ręce pełne roboty" i trzyma się dzielnie aż do **10 minuty, kiedy to Kohut ubiega go, startującego do dalekiego podania Cisowskiego i spokojnie przerzuca ponad nim piłkę do siatki zdobywając 5-tą bramkę.** W 3 minuty później jest już **6:0, — Gracz przejmuje bowiem na główkę centrę Giergiela i „sprawa załatwiona". Ten sam zawodnik zrywa się nagle do słabego podania Bubela do bramkarza w 22 minucie i mimo dużej odległości ubiega Borowieckiego, usiłującego rozpaczliwie rzucić się mu pod nogi i strzela do pustej bramki: 7:0.** Za 6 minut później **jeszcze raz Gracz po ładnej kombinacji z Arturem strzela dołem w sam róg bramki, podwyższając wynik na 8:0.** Przy tym stanie psuje sobie Wisła rezultat „do kółka", jak to mówi generalny „tajemnik" **Voigt,** dając sobie strzelić z wolnego, bitego przez Ślęzaka, jedyną bramkę. **„Odpłaca" się Wisła jeszcze w przedostatniej minucie gry częstochowiakom jedną (9-tą) bramką zdobytą po rzucie rożnym przez Artura,** wyzyskując w ten sposób zaledwie 25 proc. możliwości w tym okresie gry. **(hs)**

(Dokończenie ze strony 1-szej)

wali Bobuli Mazur i Glimas. Reszta zawodników Cracovii tak o pół klasy gorsza niż na meczu przeciw AKS-owi z tym, że powrót Różankowskiego na boisko wydaje się jeszcze odrobinę przedwczesny i widać, że zawodnik ten wyraźnie ochrania swą nogę. Różankowski strzelił wprawdzie najładniejszą bramkę dnia — niemniej jednak jego dwa strzały przed przerwą (z najbliższej odległości) wołały o pomstę do nieba. Szły też dosłownie w tym kierunku.

SKŁADY DRUŻYN I PRZEBIEG GRY

Cracovia: Rybicki — Gędłek, Glimas — Jabłoński I, Parpan, Mazur — Szeliga, Jabłoński II, Szewczyk, Różankowski, Bobula.

Orzeł: Drożdż — Kwarciany, Łań — Tumidajski, Łącki, Bania — Brągiel, Tokarski, Müller, Pony, Sroczyński.

Od samego początku usadowia się Cracovia na polu przeciwnika — mimo to **na pierwszą bramkę trzeba czekać prawie pół godziny.** Przez ten czas obserwujemy „zmagania", które nie przynoszą zaszczytu ani drużynie atakującej ani broniącej się. Podania ataku Cracovii są niedokładne a nawet bliskie rzuty wolne (Parpan, Bobula, Gędłek) nie mogą poważnie zagrozić bramce przeciwnika. **Pierwszy groźniejszy strzał na bramkę Orła oddaje Różankowski w 8-mej minucie.** Za chwilę Bobula z przeboju strzela obok słupka. Ten sam gracz zawodzi potem dwukrotnie podobnie zresztą jak Szewczyk czy Jabłoński II. W 14-tej minucie ratuje Drożdż rzucając się pod nogi Szewczyka i naprawia w ten sposób błąd Kwarcianego. Znów 2 rzuty wolne, pierwszy bity przez Gędłka na Bobulę, drugi przez Parpana, odbity od „muru" gorliczan przynoszą pewne urozmaicenie „anemii". W 23-ciej minucie Różankowski znajduje się na jakieś 5 metrów sam na sam z bramkarzem i wali co sił w górę. **W następnej minucie pada pierwsza bramka: Szeliga podaje płasko dołem do środka a tu obaj obrońcy przypatrują się jak Bobula stoczywszy pojedynek z bramkarzem umieszcza piłkę w siatce. 1:0.**

Znów kilka minut „nudy", którą przerywa ładny strzał Szeligi, obroniony przez Drożdża i daleka bomba Parpana z wolnego, przechodząca tuż obok celu. **W 35-tej minucie ucieka Bobula i oddaje centrę do środka, która łukiem przechodzi ponad źle ustawionym bramkarzem, odbija się od wewnętrznej strony przeciwległego słupka i wpada do siatki. 2:0.**

W następnej minucie goście po raz pierwszy „mają szansę": Pony ucieka Jabłońskiemu, przerzuca do środka, gdzie dobrze ustawiony Brągiel strzela z bliska — zapewne na skutek „zdenerwowania" w aut. Za chwilę akcja jest już po przeciwnej stronie: Jabłoński II trafia w poprzeczkę, piłkę odbitą od niej dostaje Różankowski i... strzela „Panu Bogu w okna". Na krótko przed przerwą (43 min.) zdobywają **gorliczanie pierwszy rzut rożny.** Bije go b. dobrze Brągiel. **Tokarski przejmuje piłkę volejem i strzela w poprzeczkę.** Wydaje się, że wynik 2:0 utrzyma się do przerwy, gdy tymczasem w ostatnich sekundach gry **Parpan strzela z daleka. Drożdż robinzonuje i odbija piłkę a nadbiegający Jabłoński II umieszcza piłkę po raz trzeci w siatce Orła. 3:0.**

Po przerwie zaczyna się dalej „gniecenie" Orła. W 2-giej minucie Szewczyk **trafia w poprzeczkę,** potem Jabłoński II strzela z bliska, jednak bramkarz jest na stanowisku. Szybki wypad gości przynosi strzał Tokarskiego obok słupka i znów atak Cracovii kończy się **strzałem Szeligi w „zaczarowany" słupek.** Orzeł „budzi się" na chwilę z odrętwienia i zdobywa 2 rogi, po czym znów Cracovia spycha go do defensywy. Minuty biegną a wynik (3:0) pozostaje ciągle bez zmiany. W 18-tej minucie rajd Bobuli przynosi podanie do Jabłońskiego i **dalszy strzał w słupek.** W następnej minucie lewoskrzydłowy Cracovii strzela w poprzeczkę. Jabłoński zaś kieruje „poprawkę" w ręce bramkarza. 20-ta minuta gry po przerwie przynosi **czwartą bramkę, zdobytą przez Bobulę, który w pełnym biegu minął pomocnika i obrońcę i strzelił z najbliższej odległości — nie do obrony.**

Po zaczęciu od środka przedostają się gorliczanie pod bramkę Cracovii i tu znów gospodarzom przychodzi z pomocą szczęście, kierując silny i celny strzał Tokarskiego na poprzeczkę. Po kilku minutach gry „w środku boiska" **jeden z ładniejszych ataków Cracovii prawą stroną kończy się dobrym dośrodkowaniem Szeligi, z którego Szewczyk zdobywa główką piątą bramkę** (33 min.) **i wreszcie w 8 minut później wynik ustala Różankowski zdobywając najładniejszą bramkę.**

Sędzia **Dabert** (Poznań) był sprawiedliwym arbitrem, nie miał on specjalnie trudnego zadania.

(hs.)

Bez niespodzianek

14 runda zawodów eliminacyjnych o wejście do Klasy Państwowej nie przyniosła żadnych niespodzianek w tym sensie, że z reguły zwyciężyli faworyci, jakkolwiek cyfrowe rezultaty tych zwycięstw są w niejednym wypadku zdumiewające. **Tak np.** pogrom Pomorzanina przy równoczesnych nikłych zwycięstwach AKS-u nad Radomiakiem, Lublinianki nad olsztyńskim KKS-em potwierdzają raz jeszcze starą maksymę, że piłka jest okrągła.

W tabelach mistrzowskich zmiany są minimalne. Warta utraciła (przejściwo) pozycję leadera na **skutek „pauzowania"**, gdyż mecz przeciw Tęczy ze względu na zły stan boiska potraktowano jako przyjacielski. Również pauzująca Garbarnia spadła o jedno miejsce niżej (3-cia lokata) — natomiast Polonia (W-wa) po wysokim zwycięstwie nad Ogniskiem zajęła ponownie pozycję viceleadera tabeli.

A oto jak przedstawiają się tabele w obecnej chwili:

Grupa I:

	gier	pkt	st. br.
1) Wisła	12	23:1	71:6
2) Polonia (W-wa)	12	19:5	58:21
3) Polonia (Bt)	12	19:5	49:20
4) KKS	12	13:11	59:25
5) Polonia (Św)	12	11:11	24:22
6) Szombierki	12	11:13	23:27
7) Skra	13	8:18	24:52
8) Ognisko	13	6:20	27:79
9) Motor	13	0:26	14:97

Grupa II:

	gier	pkt	st. br.
1) Cracovia	14	22:6	60:17
2) AKS	14	22:6	45:18
3) Rymer	14	20:8	48:29
4) RKU	14	16:12	28:28
5) Pomorzanin	14	15:13	33:35
6) Gedania	14	14:14	41:35
7) Radomiak	14	13:14	37:28
8) ZZK	14	9:19	29:50
9) Orzeł	14	8:20	25:44
10) Grochów	14	1:27	17:79

Grupa III:

	gier	pkt	st. br.
1) ŁKS	13	21:5	55:19
2) Warta	12	20:4	54:15
3) Garbarnia	12	20:4	44:14
4) Tęcza	12	13:11	25:25
5) Lublinianka	13	12:14	29:35
6) WMKS	13	10:16	23:38
7) Czuwaj	12	8:16	12:28
8) KKS	12	6:18	18:31
9) PKS	12	0:24	7:52

Polonia (W-wa) — Ognisko (Siedlce) 13:1 (4:1)

Warszawa (Tel. wł.) Rozegrany w dniu dzisiejszym na stadionie W. P. mecz piłkarski o wejście do klasy państwowej między warszawską Polonią i Ogniskiem z Siedlec — zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem Polonii w stosunku 13:1. Drużyna stołeczna miała przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę, tak, że gra nie była zbyt interesująca. Z Polonii wyróżnili się Jaźnicki i Świcarz w napadzie. Zawody prowadził sędzia Walczak.

Polonia (Bytom) — Szombierki 1:0 (1:0)

Bytom (Tel. wł.) W meczu o wejście do klasy państwowej miejscowa Polonia pokonała RKS Szombierki w stosunku 1:0 (1:0). Jedyną bramkę zdobył **Kulawik.**

KKS (Poznań) — Motor 9:1 (3:1)

Rozegrany w Białymstoku mecz mistrzowski przyniósł wysokie zwycięstwo drużynie poznańskiej, która może jeszcze na finiszu wyminąć Polonię (Bytom) i zakwalifikować się do Klasy Państwowej.

AKS (Chorzów) — Radomiak 2:1 (2:0)

Chorzów (Tel. wł.) Mecz piłkarski o wejście do klasy państwowej rozegrany w Chorzowie między AKS-em i „Radomiakiem", zakończył się zwycięstwem zespołu śląskiego w stosunku 2:1 (2:0). AKS zagrał dobrze tylko do przerwy, po przerwie wypadł bardzo słabo. Obie bramki dla chorzowian zdobył **Spodzieja,** dla „Radomiaka" — **Czachor.**

RKU (Sosnowiec) — ZZK (Łódź) 2:0 (1:0)

Sosnowiec (Tel. wł.) W meczu o wejście do klasy państwowej gospodarze pokonali po niezbyt ciekawej grze kolejarzy łódzkich w stosunku 2:0. Do przerwy gra prowadzona była w bardzo wolnym tempie, na co wpłynął padający deszcz. Obie drużyny grały chaotycznie. Po przerwie gospodarze zaczęli grać szybciej, przeważając wyraźnie d końca meczu. Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Pilarek i Słota.**

Rymer—Pomorzanin 7:0 (2:0)

Rybnik (Tel. wł.) Mecz piłkarski o wejście do klasy państwowej, rozegrany między Rymerem i Pomorzaninem z Torunia, zakończył się zwycięstwem zespołu śląskiego w stosunku 7:0 (2:0). Bramki dla zwycięzców, którzy mieli przez cały czas zdecydowaną przewagę, zdobyli: Motyka (3), Franke (2), Parysz i Komar.

Gedania—Grochów 8:0 (1:0)

Rozegrany w Gdańsku mecz mistrzowski przyniósł wysokie zwycięstwo gospodarzom nad chaotycznie grającą drużyną warszawską.

ŁKS—Czuwaj 3:0 (1:0)

Łódź (Tel. wł.). ŁKS odniósł po b. ostrej grze, w wyniku której doszło do kilku poważniejszych kontuzyj zasłużone zwycięstwo zdobywając bramki przez Łucia (2) i Hoggendorfa.

Lublinianka — KKS Olsztyn 1:0 (1:0)

Lublinianka odniosła nikłe, lecz zasłużone zwycięstwo nad KKS-em w Olsztynie, uzyskując jedyną bramkę ze strzału **Różyły.**

WMKS—PKS (Szczecin) 3:1 (2:0)

Po 12 grach mistrzowskich kroczy PKS ze Szczecina nadal bez zdobyczy punktowej, uległszy w niedzielę milicjantom katowickim, którzy przewyższali gospodarzy szybkością i zgraniem.

Warta — Tęcza (Kielce) 3:1 (2:1)

Poznań (Tel. wł.) Na skutek silnej ulewy boisko „Warty" było w takim stanie, że sędzia Mohyla zadecydował że mecz o wejście do klasy państwowej między Wartą i Tęczą może być **tylko rozegrany jako spotkanie towarzyskie.** Przyniosło ono zwycięstwo Warcie w stosunku 3:1 (2:1). Gra stała na **słabym poziomie.** Warta miała lekką przewagę lecz atak jej był b. słaby dysponowano strzałowi. Kielczanie zagrali b. ambitnie, nadrabiając braki techniczne wielką ofiarnością. Bramki dla Warty strzelili: **Gierak, Smólski i Kaczmarek;** honorowy punkt dla Tęczy zdobył **Zwierzchnowski.**

Na drugim froncie

Grupa I.

Tarnovia — JKS 10:0 (6:0)

Drużyna mistrza przemyskiego została rozgromiona w kompromitujący sposób. Tarnovia, grająca bez Barwińskiego, Malińskiego i Roika III prewyższała J. K. S. o klasę.

Atak Tarnovii przeprowadzał piękne akcje w polu i skutecznie wykańczał je pod bramką przeciwnika. Już od pierwszych chwil meczu zaznaczyła się przewaga Tarnovii, której atak w krótkich odstępach czasu zdobywa 6 bramek. Goście dwukrotnie zmieniali bramkarzy, ale i to nie przeszkodza napastnikom Tarnovii, która po przerwie, mając przygniatającą przewagę, zdobyła jeszcze dalsze 4 bramki. Goście nie zrezygnowali z walki, prowadząc grę otwartą i dążąc do zdobycia choćby honorowej bramki. Jednak ich sporadyczne ataki lekko zlikwidowała obrona: Pirych I i Pomykała.

W drużynie Tarnovii na plan pierwszy wybił się doskonały **Binek,** dalej **Kokoszka, Roik II i Pirych II** w ataku. oraz Kocioł w pomocy.

JKS na terenie Tarnowa okazał się zespołem słabo wyrównanym, lecz mimo wysokiej porażki, okazał **dyscyplinę sportową.**

Bramki dla Tarnovii uzyskali: **Roik Stanisław 3, Binek, Kokoszka, Pirych Roman po 2, i Roik Edmund 1.**

Zawody prowadził wzorowo p. **Pietrzykowski** z Radomia.

Partyzant (Kielce) — Legia (Krosno) 6:3 (4:3)

Krosno (Tel. wł.). **Drużyna kielecka mimo obcego terenu odniosła cenne zwycięstwo, na które w pełni zasłużyła, będąc — zwłaszcza w drugiej** części gry zespołem o wiele lepszym od Legii. Strzelcami bramek byli: **Jung** (4) i **Iwański** (2) dla Partyzanta — dla pokonanych zaś wszystkie 3 bramki zdobył najlepszy zawodnik Legii, **Karpiński.**

Grupa II.

Ruch (Chorzów) — Piast (Gliwice) 5:1 (4:0)

Gliwice (Tel. wł.) Drużyna Ruchu pokonała w decydującym spotkaniu Piast (Gliwice) w stosunku 5:1 (4:0), **zdobywając tym samym pierwsze miejsce w swojej grupie i kwalifikując się do finałowych rozgrywek o wejście do klasy państwowej.** — Bramki strzelili: **Alszer** (2), **Cebula, Przycherka i Cieślik** — po 1. Najlepszym graczem Ruchu był **Alszer.**

Sarmatia — Victoria (Wałbrzych) 3:2 (2:1)

Grupa III.

MKS (Szczecin) — RKS Polonia (Bydgoszcz) 3:2 (3:1)

Bydgoszcz (Tel. wł.) W meczu o wejście do klasy państwowej MKS ze Szczecina wygrał mecz z miejscową „Polonią" w stosunku 3:2 (3:1). Mecz odbył się po ulewnym deszczu i boisko było bardzo błotniste.

Lechia — Gdynia HCP 6:0

Grupa IV.

CKS (Częstochowa) — CKS — Sygnał 3:0 (2:0) (2:0)

Lublin (Tel. wł.) W rozegranym w dniu dzisiejszym w Lublinie meczu piłkarskim o wejście do klasy państwowej między CKS (Częstochowa) i kolejowym KS Sygnał, zwycięstwo odniosła drużyna częstochowska w stosunku 3:0 (2:0).

Grano na trudnym, rozmokłym terenie. Sygnał wystąpił osłabiony brakiem dwóch najlepszych graczy, których zastąpili rezerwowi.

Radomskie Koło Spórt. — Widzew (Łódź) 0:0

Grupa V.

Legia W-wa — Ostruda 6:0 (1:0)

WKS Siedlce — Mazur (Ełk) 5:2 (2:0)

Mistrzostwa Polski w hokeju na trawie

Poznań (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Poznaniu rozgrywki o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie.

Drużyny podzielono na dwie grupy: do grupy I-szej zaliczono Lechię (Poznań), KKS (Gniezno) i Victorię (Mogilno), do grupy II-giej: Czarnych (Poznań), Stellę (Gniezno), GKS (Gniezno) i ZKS (Środa).

Wkraczamy na forum międzynarodowe

W ub. czwartek otrzymał Polski Związek Piłki Nożnej od Szwedzkiego Związku Piłki Nożnej oficjalne zaproszenie na międzypaństwowy mecz piłkarski

POLSKA — SZWECJA
na dzień 14 września br. do Sztokholmu.

W terminarzu międzypaństwowych spotkań termin ten i przeciwnik były już przewidziane — jednak zanosiło się na to, że Szwecja — z uwagi na minorowy nasz bilans — nie zechce pamiętać o tym terminie.

Serdeczne więzi przyjaźni, zadzierzgnięte przed 26-ciu laty i szczera wypróbowana przyjaźń przeważyły jednak za nami i oto za miesiąc jedynastka polska gościć będzie znów na północy, gdzie zmierzy się z przeciwnikiem, notowanym wysoko na międzynarodowej giełdzie piłkarskiej.

PZPN. otrzymawszy **równoczesne zaproszenie od Finlandii** postanowił zaproponować Finom rozegranie meczu międzypaństwowego:

POLSKA — FINLANDIA

w drodze powrotnej ze Sztokholmu (w dzień powszedni). Przypuszczamy, że Finowie zgodzą się na ten termin. Nasza wybrana jedynastka zaś w ciągu 3-ch tygodni tj. w czasie od 31 sierpnia do 15 września rozegra 3 mecze międzypaństwowe a to przeciw **Czechosłowacji w Pradze (31. VIII.), przeciw Szwecji w Sztokholmie (14. IX.) i przeciw Finlandii.**

Zgłoszenia Polski do Olimpiady

Polska ambasada w Londynie podała do wiadomości, że ambasador Jerzy Michałowski oficjalnie zakomunikował międzynarodowemu komitetowi olimpijskiemu o uczestnictwie Polski w igrzyskach olimpijskich w 1948 roku w Londynie.

Polscy delegaci międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Polski Komitet Olimpijski ustalił już kandydatury 2 delegatów Polski do międzynarodowego komitetu olimpijskiego na opróżnione miejsca po zmarłych dawniejszych delegatach — gen. Ruppercie i Ignacym Matuszewskim. Nowymi delegatami, których zgłosi Polska do międzynarodowego komitetu olimpijskiego są: **ambasador R. P. w Londynie Jerzy Michałowski i prof. dr Jerzy Loth.**

Ambasador Michałowski jest człowiekiem doskonale znającym dziedzinę sportową. W latach 1924—1934 był on czynnym zawodnikiem, lekkoatletą warszawskiego AZS-u, a później był działaczem sportowym. Prof. dr Jerzy Loth jest wybitnym i długoletnim działaczem sportowym, specjalnie czynnym w dziedzinie wioślarskiej.

Z obrad PZB

Na zebraniu Zarządu PZB z udziałem prawie wszystkich przedstawicieli Okręgów zapadły w niedzielę w Poznaniu ważne uchwały.

Wiek młodzików podwyższono na 19 lat. Zobowiązano Okręgi: śląski warszawski, szczeciński, gdański i poznański do urządzenia turnieju młodzików.

Mistrzostwa drużynowe Polski rozegrane zostaną w czterech grupach (dwie grupy po 5 drużyn i dwie po 4), na które złożą się mistrzowie okręgów oraz drużyny z Pomorza, Śląska, Łodzi i Warszawy. Rozpoczęcie mistrzostw nastąpi 30 listopada, tak iż mistrzostwa w okręgach muszą zostać ukończone do 16 tego miesiąca.

Trener Sztam został nadal trenerem PZB i przeprowadzi szkolenie na 3 obozach, począwszy od 1 lub 15 września.

Kapitan PZB ma obowiązek dwa razy do roku ustalać listy 10 najlepszych bokserów Polski w każdej wadze, pierwszą do końca listopada, drugą do końca kwietnia.

Urządzenie turnieju państw słowiańskich zostało ustalone na 4—7 października w Poznaniu.

O puchar Davisa

Czechosłowacja walczy z Australią

W nadchodzącym tygodniu rozegrane zostanie w Montrealu spotkanie międzystrefowe o wyłonienie finalisty do meczu przeciw USA w pucharze Davisa pomiędzy Czechosłowacją i Australią. Tenisiści czescy Drobny i Cernik udali się już samolotem do Montrealu, a ich najbliżsi przeciwnicy: Australia, pokonali „tymczasem" Kanadę, kwalifikując się do finału międzystrefowego.

Szczegółowe wyniki meczu Australia—Kanada są następujące:

Dinny Pails (Australia)—**Henri Rochon** (Kanada) 6:1, 6:4, 6:2.

Geoff Brown (Austr.)—**Brenden Macken** (Kanada) 6:4, 6:4, 6.1.

Gra podwójna: **Jack Bromwich i Colin Long** (Austr.)—**Gordie Mc Neil i Edgar Lanthier** 6:2, 6:1, 6:0.

Pływaczki holenderskie w USA

Słynne pływaczki holenderskie **Nel Van Vliet i Koster Van Feggelen** przybyły już na miesięczne tournée do Ameryki.

Nowy rekord pływacki w USA

Amerykańska sztafeta pływacka z klubu w Hew Haven ustanowiła nowy rekord USA w **sztafecie 3×100 m stylem zmiennym**, uzyskując czas **3:13,6.**

Nowe zwycięstwo wioślarza Johna Kelly

Zwycięzca z regat w Henley, **John Kelly** — zrewanżował się Kanadyjczykowi Dubois za porażkę w wioślarskich mistrzostwach Ameryki, bijąc go tym razem w mistrzostwach Kanady.

Meksyk mistrzem piłk. w Ameryce Północnej

W mistrzostwach piłkarskich Ameryki Północnej, w kategorii amatorów, **Meksyk pokonał Kube 3:1**, zdobywając tytuł mistrzowski. Stany Zjednoczone przegrały z Meksykiem 0:5 i uległy również Kubie 2:5.

Mistrzostwa lekkoatletyczne w Moskwie

Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne **w Moskwie** zgromadziły na starcie **przeszło 250 zawodników**, reprezentujących 13 klubów.

Jednym z lepszych rezultatów, osiągniętym w tym roku w Europie, jest **nowy rekord ZSRR w biegu na 400 m p. pł.** ustanowiony przez mistrza ZSRR na 400 m — **Komarowa** (Dynamo) w czasie **55 sekund.**

Na 80 m wyrównała rekord ZSRR **Barylowa**, uzyskując czas 11,6.

3.000 m z przeszkodami przebiegł **Pugaczewski** w czasie 9.15. Czas ten jest zaledwie 1,9 sek. gorszy od rekordu ZSRR.

Mistrzem w trójskoku został młody zawodnik **Agaekow** z dobrym wynikiem 14,53.

W skoku w dal zwycięży! **Kuźniecow** wynikiem **7,15**, drugie miejsce zajął Agaekow, uzyskując **7.04 m.**

Bieg na 800 m wygrał **Zimin** w czasie 1,55 przed Kudriawcewem — 1,55,6.

W rzucie oszczepem pierwsze miejsce zdobyła **Czudina**, rzucając 43.79

Bieg na 100 m i 200 m wygrał **Kamrakułow**, osiągając — mimo ciężkiej bieżni — czasy 10,8 i 22,4 sek.

KS Wieczysta—Rzemieślniczy KS (Jarosław) 2:2 (0:2)

Jarosław 4. 8. Wieczysta w drodze powrotnej z Przemyśla rozegrała trzecie z rzędu spotkanie w **Jarosławiu** odnosząc wielki sukces, remisując z tamtejszym Rzem. K. S. Sukces ten zasadza się na tym, że sędzia p. Renikiewicz z Przemyśla był praktycznie dwunastym zawodnikiem Rzem. KS-u i w niebezpiecznych dla RKS-u sytuacjach wkraczał zdecydowanie odgwizdując rzekome spalone (około 20) albo dyktując pod sam koniec zawodów rzut karny, który zresztą obronił pewnie Nocek. Charakterystycznym jest fakt, że Wieczysta zdobyła jedną bramkę z dalekiego rzutu wolnego egzekwowanego przez Walickiego, drugą zaś z przebojów Guzika. W obu wypadkach sędzia p. Renikiewicz był bezradny. Krzywdzące rozstrzygnięcia sędziego oburzały nawet obiektywną publiczność Jarosławia.

Dwa rekordy na mistrzostwach pływackich Polski

Bielsko (Tel. wł.). W sobotę rozpoczęły się w Bielsku mistrzostwa pływackie Polski. Zarówno pod względem organizacyjnym, jak i pod względem wyników stały one na dobrym poziomie.

Po ceremoniach powitalnych i przemówieniach rozegrano w pierwszym dniu następujące konkurencje:

Bieg na 400 m styl. dow. kl. I panów: 1) **Ciężki** (Wisła) — 5,54,8, 2) Boniecki (Filmowiec Łódź) — 6,02, 3) Ziółkowski (AZS Wrocław).

Bieg 200 m styl. klas. kl. I: 1) **Brzęczek** (Polonia Bytom) — 3,14.4, 2) Poprawiak (HCP) — 3,14,6, 3) Sut (Krotoszyn) — 3,28.

W biegu na 400 m styl. dow. **wielką niespodzianką była porażka faworyta Ramoli** (Polonia Bytom), **który zajął drugie miejsce. Zwyciężył Dzień** (BBTS) w czasie 5,33,8, 2) **Ramola** (Polonia Bytom) — 5,41,8, 3) Rybkowski (KSZO).

W biegu na 100 m styl. dow. kl. I zwyciężył **Ciężki** (Wisła) w czasie 1,12,2, 2) Kratochwil (AZS Wrocław) — 1,13,8, 3) Moczydłowski (Grom Gdynia) — 1,14,1.

100 m stylem grzbietowym w kl. I wygrał **Gajewski** (Warta) — 1,25,8, 2) Kubik (BBTS) — 1,27, 3) Kratochwil.

W konkurencjach żeńskich **padł pierwszy po wojnie rekord Polski. Uzyskała go Kaletówna** (Piast Gliwice) **w biegu na dystansie 100 m styl. klas.** Czas zwyciężczyni wynosił **1,35 minut** (przedwojenny rekord Polski na tym dystansie — 1,35,3).

200 m stylem klasycznym kl. I: 1) **Malicka** (San Poznań) — 3,41,7, 2) Głunuchówna (BBTS) 3,47,3; 3) Pielachała (BBTS).

100 m stylem klasycznym pań wygrała **Kaleta** (Piast Gliwice) — 1,35 przed Blehmówną (BBTS) 1,37,3 i Miklasówną (San Poznań).

W sztafetach męskich uzyskano następujące wyniki:

Sztafeta 4×200 m stylem dowolnym: 1) **Polonia** (Bytom) w składzie: Zemyr, Gadzikiewicz, Papee i Ramola w czasie 11,09,4; 2) Warta; 3) Cracovia w składzie: Kowalski, Pietruszka, Zguda i Kornecki — 11,14,7.

Sztafeta pań: 4×100 stylem dowolnym: 1) **BBTS** w składzie: Wojewodzicówna, Szymikówna, Wimówna i Boehmówna w czasie 5,55,4; 2) Piast I, 3) Polonia (Bytom).

Skoki z trampoliny klasy mistrzowskiej pań: 1) **Pendke** (Zjednoczenie Zabrze) — 51,42 pkt.; 2) Grygierczyk (BBTS) — 47,20 pkt.

Skok z trampoliny klasy mistrzowskiej panów: 1) **Bredich** (Siemianowiczanka) 108,82 pkt.

Skok z wieży panów kl. I: 1) **Gajewski** (Warta) — 48,4 pkt.

W drugim dniu pływackich mistrzostw Polski **padł** drugi powojenny rekord Polski. **Uzyskała go znów zawodniczka gliwickiego Piasta, Kaletówna**, w biegu **na 200 m stylem klasycznym**, poprawiając dotychczasowy rekord Polski o 2 sek.

Zawody w 2-gim dniu rozpoczęto z opóźnieniem, oczekując na zapowiedziany przyjazd premiera **Cyrankiewicza**, który jednak nie przyjechał.

Zjawili się natomiast licznie przedstawiciele władz i związków sportowych, z prezesem **PZP Borkowskim** i dyrektorem **WF i PW** w Katowicach **Kisielińskim** na czele.

Szczegółowe wyniki 2-go dnia są następujące:

KLASA MISTRZOWSKA PANÓW

100 mw. stylem klasycznym:
1. **Sołtysek** (Pogoń Kat.) — 1,21,7;
2. Langer (Piast Gliwice) — 1,23,5;
3. **Marek** (BBTS) — 1,24,4.

200 m stylme dowolnym:
1. **Dzień** (BBTS) — 2,33,9;
2. Ramola (Polonia) Bt.) — 2,34,5;
3. Bybkowski (KSZO) — 2.36,4.

Kornecki z Cracovii zajął szóste miejsce.

100 m stylem grzbietowym:
1. Zeymyr (Polonia Bt.) — 1,18,8;
2. Langer (Piast Gliwice) — 1,20,2;
3. Wąs (Pogoń Katowice) — 1,20,4;

Kowalski z Cracovii i Kita zajęli piątą i szóstą lokatę.

100 m stylem dowolnym:
1. **Marchlewski** (Grom Gdynia) — 1,07;
2. Ramola (Polonia Bt.) — 1,07,8;
3. Rybkowski (KSZO) — 1,08,4.

Kękuś z Wisły był dziewiątym w tej konkurencji.

Sztafeta 3×100 stylem zmiennym:
1. **Piast** (Gliwice) — 3,53,2;
2. Pogoń I — 3,57;
3. Warta — 3,57;

Skoki z wieży:
1. **Kłaptocz** (BBTS) — 82,06 pkt.;
2. Skorupka (Pogoń) — 79,30 pkt.

KLASA MISTRZOWSKA PAŃ

100 m stylem dowolnym:
1. **Boehmówna** (BBTS) 1,23;
2. Niedziela (Piast) — 1,25,1;
3. Liszkówna (Piast) — 1,25,2;

Florczykówna z Wisły była dopiero ósmą z czasem 1,29,8.

100 m stylem grzbietowym:
1. **Szelągiewicz** (HPC) — 1,31;
2. Kaletówna (Piast) — 1,31,6;
3. Niedziela (Piast) — 1,37,2.

Nieudała próba poprawienia rekordu Polski na tym dystansie.

200 m stylem klasycznym:
1. **Kaletówna** (Piast) — **3,21,1** (rekord Polski);
2. Janasówna (Astra) — 3,29,6;
3. Boehmówna (BBTS) — 3,34,4.

Sztafeta 3×100 stylem zmiennym:
1. **BBTS** — 4,42;
2. Piast II — 4,44,5;
3. Piast I — 4,50,8.

Skoki z wieży wygrała Furmańska (Polonia Bytom) uzyskując 25,24 pkt.

KLASA I PANÓW

100 m stylem klasycznym:
1. **Poprawiak** (HCP) — 1,29,5;
2. Porębski (BBTS) — 1,30,6;
3. Dec (Filmowiec) — 1,30,6.

200 m stylem dowolnym panów:
1. **Ciężki** (Wisła) — 2,46,9;
2. Oleniak (AZS Wrocl.) — 2,48,8;
3. Ziółkowski (AZS) — 2,49,1.

Sztafeta 4×200 stylem dowolnym:
1. **AZS** (Wrocław) — 11,35,7;
2. BBTS;
3. Warta.

Skoki z trampoliny:
1. **Graber** (Siemianowiczanka) — 81,56 pkt.
2. Gajewski (Warta) — 69,84 pkt.

KLASA I PAŃ

100 m stylem dowolnym:
1. **Żurkówna** (San Poznań) — 1,32.8;
2. Wiśniewska (Warta) — 1.34,4;
3. Janasik (Warta) — 1,35,8.

100 m stylem klasycznym:
1. **Seydlówna** (Pogoń) — 1,45,8;
2. Plaskura (Cracovia) — 1,46,5;
3. Malicka (San Poznań) — 1,46,5.

Sztafeta 4×100 stylem dowolnym:
1. **Warta** — **7,00,5;**
2. BBTS — **7,05;**
3. Grom — **7,15,8.**

Skoki z trampoliny wygrała Bartodziejówna (Siemianowiczanka) — 30,26 pkt.

Po drugim dniu zawodów w ogólnej punktacji prowadzi **Piast Gliwice** — 152 pkt. Drugie miejsce — **BBTS** 144, pkt., trzecie — **Polonia bytomska** 98 pkt., czwarte — **Pogoń (Katowice** 62 pkt., piąte — **Warta** 36 pkt., szóste — **Grom (Gdynia)** 16 pkt., siódme — **KSZO** 15 pkt., ósme — **Cracovia** 14 pkt.

W klasie I-szej prowadzi **Warta** — 94 pkt. przed **BBTS** — 72 pkt. i **AZS-em** Wrocław — 39 pkt.

Czwarte miejsce w klasie I-szej zajmuje obecnie **Wisła** z 39-oma punktami, które zdobył wyłącznie **Ciężki**.

Organizacja zarówno w pierwszym dniu zawodów jak i w drugim b. dobra.

Na zakończenie drugiego dnia mistrzostw rozegrano mecz piłki wodnej pomiędzy **Teamem A** a **Teamem B. Wygrał Team A 5:2** (3:0), uzyskując bramki ze strzałów **Fuzały 3, Zgudy i Nogaja** po jednej. Dla Teamu B bramki strzelili: **Kulka i Potocki.**

Kupczak, Gabrych i Napierała
Zwyciężają w zawodach kolarskich

W piątek rozegrano na torze Cracovii zawody kolarskie z udziałem elity kolarzy całej Polski. **Urozmaicony program, sprawna organizacja oraz silna konkurencja sprawiły, że zawody były ciekawe i dostarczyły wiele emocji licznie zebranym widzom.** Niestety, nie obeszło się bez wypadku, mianowicie: na trzy okrążenia przed końcem ostatniego biegu, zderzył się **Musiał** z poprzednim kolarzem tak nieszczęśliwie, że upadł, doznając **złamania obojczyka oraz poważnej kontuzji twarzy.**

W biegach sprinterskich oczekiwano **pojedynku Kupczaka z wicemistrzem Polski Janickim** (Wrocław). **Kolarz wrocławski wypadł jednak tym razem bardzo blado** i nie wszedł w ogóle do biegów finałowych, zajawszy trzecie miejsce w ćwierćfinałach za Kupczakiem i Kudertą (W-wa).

W poszczególnych ćwierćfinałach zwyciężyli:

W I: **Janik** (Wrocław) 13,3 przed Musiałem (Garbarnia), Wiśniewskim (Sarmata, W-wa) i Nowoczkiem (Śl.);

w II: **Dąbrowiecki** (Legia, Kraków) 13,2 przed Wyglendą (Śląsk), Staniekiem, (Broń, Radom) i Bańskim (Sarmata W-wa);

w III: **Kupczak** 13,1 przed Kudertem (MKS W-wa), Janickim (Wrocław) i Glinką (Śląsk);

w IV: **Słonina** 14.3 przed Jelitą (Śląsk), Napierałą (W-wa) i Łobodzińskim (Radom).

I półfinał przyniósł zwycięstwo Janikowi (14 sek) przed Wyglendą, Dąbrowieckim i Musiałem;

w II półfinale zwyciężył Kupczak (13,4) przed Słoniną, Kudertem i Jelitą.

W finale zwyciężył pewnie **Kupczak,** a dalsze miejsca zajęli: 2) Słonina, 3) Wyglenda i 4) Janik.

W biegu australijskim zdecydowane zwycięstwo odniósł **Gabrych** z Garbarni, uzyskując czas 6,14 przed Motyką (KTK) i Gizą (Legia).

W biegu na 15 okrążeń z trzema finiszami zwyciężył w ogólnej punktacji **Napierała** (14 punktów) przed Bańskim (12 pkt), **Janickim (10 pkt)**, Motylem i Wręźlewiczem po 2 pkt.

W poszczególnych finiszach zdobywali punkty:

W I: **Bański** (4 pkt), Janicki (3 pkt), Napierała (2 pkt), Motyl 1 pkt), Wręźlewicz (0 pkt).

W II: **Napierała** (4 pkt), **Janicki** (3 pkt), Bański (2 pkt), Motyl 1 pkt), Wręźlewicz (0 pkt).

W III: Napierała (8 pkt), Bański (6 pkt), Janicki (4pkt), Wręźlowicz (2 pkt), Motyl (0 pkt).

PUNKTACJA: w pierwszych dwóch finiszach 4, 3, 2, 1, 0, w trzecim podwójna.

W biegu amerykańskim parami, na 50 okrążeń toru = 20 km, zwyciężyła **para krakowska: Dąbrowiecki — Gabrych**, uzyskując 16 punktów i czas 33,10,6 przed parą warszawską **Napierała — Kuderl** równa ilość punktów, lecz gorszy czas).

Trzecie miejsce zajęła para **Kupczak — Musiał**, czwarte para **Słonina — Motyka.**

Igrzyska spółdzielcze w Łodzi

W dniu 15 bm. rozpoczną się w Łodzi **ogólnopolskie igrzyska klubów spółdzielczych**, zorganizowane przez Zarząd Główny Związku Zawodowych Pracowników Spółdzielczych, wydział Wychowania i Sportu w Warszawie.

Spółdzielców krakowskich w tych igrzyskach reprezentować będzie **SKS „Społem"**, który wyjedzie z **80-osobowym zespołem**, z wszystkimi swoimi sekcjami pod kierownictwem ob. prezesów: **inż. Staronia i Mokrzyckiego** oraz sekretarza **Klinka.**

Nadmienić należy, że krakowska spółdzielczość dysponuje w obecnej chwili następującymi sekcjami: **piłki nożnej, lekkoatletyczną, gier sportowych, tenisowej i pływackiej.**

Polski Związek Tenisowy komunikuje, że MISTRZOSTWA MIĘDZYNARODOWE POLSKI **odbędą się** w dniach **19 do 24 sierpnia 1947** na kortach **„Pogoni" w Katowicach.**

Do turnieju dopuszczono 32 zawodników i 16 zawodniczek w grach pojedynczych, po 16 par w grach podwójnych i mieszanych. **Zgłoszenia** do turnieju **mają być nadesłane** do Sekcji Ten. K. S. „Pogoń" Katowice, **Jordana 7, do dnia 14 bm., a losowanie odbędzie się dnia 16 bm., godz. 18 w domu klubowym na kortach KS. „Pogoń".**

Jarosławskie „senzacje"

Opinia sportowa całej Polski, poruszona jest sprawą udziału zawodników mistrzowskiej drużyny Okręgu Przemyskiego, Jarosławskiego Klubu Sportowego, w barwach drużyny niemieckiej. Jak już donosiliśmy ostatnio na podstawie zebranego dotychczas materiału, wyłoniona komisja zawiesiła piłkarzy: **por. Wąsacza, Turczynowskiego i Kanikułę** aż do czasu ukończenia dochodzeń.

„Koronnym świadkiem" w sprawie wymienionych zawodników był p. Gałusza z Jarosławia, o którym — donoszą obecnie z Jarosławia, **że sedziował zawody,** w których mieli brać udział wymienieni zawodnicy, grający — według ostatnich relacyj — nie w barwach drużyny niemieckiej, lecz **w drużynie polskiej przeciw drużynie niemieckiej.**

Oczywiście, są to relacje a skrupulatne dochodzenia wykażą, jak to było w istocie i wówczas winni napewno poniosą stosowną karę.

Moment jednak, w którym przeciwnicy mistrza „zaatakowali" J.K.S. a raczej jego poszczególnych zawodników wydaje się przemawiać za tym, że w grę tu wchodzą względy rywalizacji i chęć „utrącenia" przeciwnika. **O tym bowiem, że ci czy owi zawodnicy grali w czasie okupacji, wiedziano chyba oddawna i należało sobie „taki fakt" wcześniej przypomnieć.** Niewątpliwie, ewent. utrata 3-ch czołowych zawodników mogłaby odbić się na poziomie i formie całej drużyny — nie mniej jednakże nawet gdyby doniesienia o udziale w barwach drużyny niemieckiej odpowiadały prawdzie, to trudno dziś krzywdzić cały zespół i drudno jest zaprzepaszczać dorobek klubu, którego pionierska działalność na kresach znamy już oddawna.

Trzeba tu bowiem przypomnieć, że Jarosław, aczkolwiek nie jest **„stolicą Okręgu"**, to **jednak w krótkim czasie zdołał pracą swych członków wybudować przepiękny stadion sportowy, rozwinąć żywą działalność wszerz, realizując szczytne hasła popularyzacji umasowienia sportów oraz hasła oddani do użytku młodzieży jak największej boisk i terenów sportowych.**

Radzi będziemy, jeśli Komisja i kompetentne czynniki jak najprędzej wyświetlą zagadkę tych jarosławskich „senzacyj" i podadzą do wiadomości opinii sportowej w Polsce.

Cracovia II — Społem 8:0

Rozegrane spotkanie tenisowe pomiędzy Cracovią II, a Społem zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny Cracovii. Zawodnicy Społem ustępowali znacznie swym przeciwnikom. U zwycięzców na wyróżnienie zasługują wszyscy zawodnicy, którzy reprezentowali się bardzo dodatnio z weteranem Drozdowskim na czele, a to Łabużek, Jasiński, Frankowski oraz Borowska i rokująca nadzieje czternastoletnia Kubalanka. U pokonanych na dobrym poziomie zakgrał Ciężak, który stoczył emocjonujące spotkanie z Łabużkiem. Reszta tenisistów Społem, bracia Grabowscy, Ostromęcki i sympatyczna Mazurówna ustępowała przeciwnikom.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Jasiński (Cr) — Ostromęcki (Społem) 6:1 6:3;

Drozdowski (Cr) — Grabowski Jan (Społem) 6:2, 6:3.

Łabużek (Cr.) — Ciężak (Społem) 6:4, 1:6, 8:6;

Borowska (Cr) — Mazurówna (Społem) 6:1, 3:6, 6:4;

Frankowski (Cr) — Grabowski D. (Społem) 6:1, 6:0;

Łabużek, Drozdowski (Cr) — Ciężak, Grabowski Jan (Społem) 6:0, 6:1;

Frankowski, Jasiński (Cr) — Ostromęcki, Grabowski D. (Społem) 6:0 6:1;

Łabużek, Kubalanka (Cr) — Mazurówna, Grabowski Jan (Społem) 6:1, 6:0. (sm)

Cracovia Ib — Społem 3:1 2:0

W przedmeczu zawodów Cracovia—Orzeł, rozegrała Cracovia Ib zawody towarzyskie ze Społem, odnosząc zasłużone zwycięstwo. Napastnicy Społemowcy tym razem strzałowo zupełnie zawiedli. Gra na ogół wyrównana. W 22 minucie gry Społem ma idealną okazję objęcia prowadzenia, lecz Jarocki fatalnie przestrzeliwuje karnego. W następnej fazie gry pierwszej połowy Cracovia zdobywa dwie bramki z rzutów karnych przez Dyclena i Kobylleckiego. Po przerwie Żelazny podwyższa wynik do 3:0. Pod koniec zawodów Społem zdobywa honorową bramkę przez Gruszczaka, pomimo wspaniałej robinzonady Hymczaka. Sedziował Kolber. (Jak)

Pierwsza klasa europejska

na Międzynarod. Mistrzostwach Tenisowych Polski

Tegoroczne międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski, będą właściwie **pierwszymi międzynarodowymi mistrzostwami po wojnie.** Tak się składało, że dotąd nie mieliśmy „zaszczytu" goszczenia cudzoziemców w czasie międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski — lecz na podstawie dotychczasowych zgłoszeń możemy śmiało twierdzić, że braki z lat poprzednich zostaną całkowicie wyrównane, gdyż:

za tydzień już stanie na starcie w Katowicach czołówka europejskiej klasy tenisa z międzynarodowym mistrzem Francji Asbothem (Węgry), oraz świetnymi tenisistami szwedzkimi Bergelinem i Johansonem i jugosłowiańskimi: Miticem i Palladą na czele.

Oprócz tej czołówki, zapewniony jest w tej chwili udział następujących zawodników: **Stolpa** (Węgry), **Smolińsky, Vrba i Zabrodsky** (Czechosłowacja), **Caraculis, Schmidt i Tatanescu** (Rumunia).

Wymienieni na pierwszym miejscu tenisiści reprezentują — jak to już powiedziano — **najwyższą klasę europejską. Asboth zdobył niedawno mistrzostwo tenisowe Francji** w konkurencji międzynarodowej, — **Bergelin i Johanson doszli do finału międzynarodowego turnieju** Czechosłowacji, gdzie stoczyli zażartą i wyrównaną walkę, pierwszy z Brownym (Australia), drugi przeciw **Drobnemu** (Czechosłowacja). Obaj Jugosłowianie stanowić będą dla nich również równorzędnych przeciwników i stąd... finał będzie rozegrany dosłownie w konkurencji międzynarodowej.

Zawodnicy czescy oraz rumuńscy, jakkolwiek ci pierwsi reprezentują właściwie drugi garnitur Czechosłowacji, mogą mieć także w nadchodzącym turnieju wiele do powiedzenia.

Z naszych zawodników liczyć możemy jedynie na **Skoneckiego. Będzie miał on nielada okazję do zrewanżowania się Bergelinowi za ostatnią porażkę w Pradze. Czy ma szanse? Raczej nie.** Skoneckiemu brak w pierwszym rzędzie obycia turniejowego, regularności i... spokoju nerwowego, wynikającego z przeświadczenia, że można sprostać przeciwnikowi i zaufać własnym siłom. Nie mniej jednak turniej ten może przynieść karierze młodego zawodnika dalszy krok naprzód i wyraźnie wzmocnić jego samopoczucie.

Z innych zawodników możemy najbardziej liczyć na **Hebdę** ze względu na jego rutynę oraz na **Bratka,** względnie **Kończaka.** Wydaje się jednak, że dojście do ósemki ćwierćfinalistów dla każdego z tych zawodników jest w obecnej chwili „kresem możliwości".

Nasze panie, mieć będą za przeciwniczki Parma-Krupową i Miskową (Czechosłowacja), oraz ostatnią pogromczynię Jadwigi Jędrzejowskiej Körmoczy (Węgry).

Jeśli Węgierka przyjedzie, wówczas Jędrzejowska chyba potrafi wziąć rewanż na dużo młodszej od siebie Węgierce, z którą przegrała w Pradze, mimo, iż po wygranym pierwszym secie, prowadziła w drugim 4:3.

Ten obóz „się udał"

Na wzór zagranicy urządza się u nas często przed ważnymi zawodami międzypaństwowymi obozy treningowo-kondycyjne, których celem jest ostateczne doszlifowanie formy wybrańców. Niestety — mimo tych obozów ostatnie międzynarodowe występy nie przyniosły nam sukcesów. Jak to najczęściej w takich razach bywa, szuka się również przyczyn niepowodzenia w wadliwej organizacji przygotowań, mając m. in. na myśli właśnie te obozy.

Z uważnej lektury zamieszczonego w „Dzienniku Polskim" artykułu Z. Chr. wynika, że nie wszystkie Związki organizujące obozy zdają sobie dobrze sprawę z tego **czym różni się piłkarz od przeciętnego człowieka** i w związku z tym co należy zrobić, aby obóz wydał rezultaty.

Oto autor wymienionego artykułu pisze:

> **„KOZPN wiedząc o tym, że footbalista musi dobrze zjeść nie żałował na jedzenie itd...**

Jakże zazdrośnie muszą patrzyć na obóz KOZPN uczestnicy innych obozów, na których zapewne „żałują na jedzenie" lub uczestnicy obozów innych gałęzi sportu, którzy nie muszą tak jak footbaliści dobrze zjeść..."

Poza tym nie na każdym obozie — jak śmiemy przypuszczać — sprężystość organizacyjna jest tak wielka jak w dolinie strumienia Kowaniec pod Nowym Targiem, gdzie wg słów Z. Chr.

> **skarbnik „sam" burczy i wymyśla służbę, rzeźnika i piekarza...**

i wreszcie nie na każdym obozie może być

> **„trzecim stary piłkarz reprezentacyjny, który to, co przez 17 lat czynnej służby nabył i nauczył się od szeregu trenerów zagranicznych przelewa na szkolonych przez siebie juniorów...**

Jesteśmy z pełnym uznaniem dla tej funkcji i dlatego śmiemy twierdzić że ten „skromny" emeryt nie powinien pozostać w cieniu zapomnienia...

Kraków czy Warszawa?

W najbliższą niedzielę (17 sierpnia) rozegrany zostanie **w Warszawie międzymiastowy mecz piłkarski z cyklu zawodów o puchar śp. Kałuży: KRAKÓW—WARSZAWA.**

Jak przypominamy sobie, w roku **ubiegłym w Warszawie zapadło na ostatnim meczu pomiędzy Krakowem i Warszawą rozstrzygnięcie, dające drużynie krakowskiej, dzięki remisowi 2:2, pierwsze miejsce w tabeli** zawodów o puchar za rok ubiegły i **tytuł pierwszego zdobywcy pucharu im. śp. Józefa Kałuży.**

Kraków prowadził w zeszłym roku od początku w tabeli zawodów pucharowych — w tym roku jednak **leaderem tabeli jest Warszawa.** Czy uda się naszej jedynastce pokonać zespół stolicy i objąć prowadzenie?

Znamy już **składy,** w jakich obie drużyny wystąpią do tego meczu:

WARSZAWA: Borucz (Skromny) — Szczepaniak, Giewartowski — Waśko, Szczurek, Brzozowski — Ochmański, Świcarz, Górski, Jaźnicki, Mordarski.

KRAKÓW: Jurowicz (Bębenek) — Gędłek, Flanek — Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II — Giergiel, Gracz, Szewczyk, Kohut, Bobula.

W związku z tym meczem ogłaszamy **konkurs na odgadnięcie wyniku.** Pierwszą nagrodę w tym konkursie stanowi kwota **5000 zł.,** drugą **3000 zł.,** trzecią **2000 zł.**

Poza tym regulamin i warunki konkursu są takie same, jak w poprzednich konkursach.

Peter Kane wygrywa z Dado Marino

Dawny mistrz świata w wadze muszej Peter Kane, który przerzucił się obecnie na wagę kogucią, pokonał po 10-rundowej walce na punkty Dado Marino.

Wiśniewski (Elektryczność) zwycięża w Warszawie)

Rozegrany w Warszawie na dystansie 75 km wyścig „Elektryczności" wygrał zdecydowanie Wiśniewski w czasie 2.17.8 godz. przed Rzeźnickim, Kapiakiem i Napierałą.

Lekkoatletyka w Jugosławii

Drużynowe mistrzostwo Jugosławii w lekkoatletyce

W drużynowych lekkoatletycznych mistrzostwach Jugosławii pierwsze miejsce zajęła drużyna „Spartaka" przed Kładywarem i Czerwoną Gwiazdą.

Na zawodach tych osiągnięto szereg dobrych wyników, a to: w biegu na 1.500 m, 100 m, 200 m. W rzutach i w skokach osiągnięto na ogół słabsze wyniki.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

100 m 1) Kollaricz 11,1.
200 m 1) Popow 23,2.
400 m 1) Kolaricz 52.
800 m 1) Makuszka 1,59,8.
1.500 m 1) Makuszak 4,04,4.
5.000 m 1) Skenderowicz 16,20,2.
110 m płotki: Zurkowicz 16,1.
Skok wzwyż: Krsticz 1,80.
Skok w dal Miłosławicz 6,30.
Trójskok Bulicz 12,71.
Rzut kulą Stojkowicz 13,81.
Rzut dyskiem Golc 41,32.
Rzut młotem Urszicz 40,86.
Rzut oszczepem Jewtowicz 60,85.
Sztafeta 4×100 m 1) Kładiwor 44,9.

*

Dla porównania podajemy najlepsze wyniki w lekkoatletyce uzyskane w b. roku.

100 m: **Sobolowicz** 11,0; 200 m: **Sobolowicz** 22,3; 400 m: **Sobolowicz** 49,9; 800 m: **Bulicz** 1,55,9; 1500 m: **Stefanowicz** 4,03,4; 5.000 m: **Stefanowicz** 15,12,2; 10.000 m: **Muchalicz** 32,21,0; 110 m płotki: **Srp** 15,4; 400 m płotki: **Bulicz** 57,3; skok wzwyż: **Bukowicz** 1,89; skok w dal: **Lenert** 7.09; trójskok: **Szerczicz** 13,41; rzut kulą: **Szarczewicz** 13,91; rzut dyskiem: **Žerjan** 50,10; rzut oszczepem: **Bujaczicz** 61,72; rzut młotem: **Gubijan** 53,10.

Mistrzostwa tenisowe Serbii

W ubiegłym tygodniu zakończyły się mistrzostwa tenisowe Serbii przy udziale 32 tenisistów. Z juniorów na czoło wysunęli się finaliści **Pawłowicz** oraz **Mułojkowicz,** którzy pomimo swojego młodego wieku zaprezentowali wysoki poziom. Grają oni nowoczesnym stylem, wymagającym wielkiej szybkości, silnego serwisu i umiejętnej gry przy siatce.

Na wyróżnienie ze seniorów zasłużył stary, rutynowany zawodnik **Laszlo,** który w spotkaniu finałowym rozgromił bardzo dobrego Mułojkowicza (seniora), oddając mu raptem 2 gemy.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: **Juniorzy:** Klimecki—Prodicz 6:3, 6:4, Pawłowicz—Jankowicz 6:2, 6:0, Mułojkowicz—Iwkowicz 6:2, 6:4, Popowicz—Nikołajewicz 5:7, 6:4, 6:4, Mułojkowicz—Nikołajewicz 9:7, 7:5, Pawłowicz—Klimecki 6:4, 1:6 i 6:0. Finał: Pawłowicz—Mułojkowicz 6:2, 6:2.

Seniorzy: Laszlo—Bojowicz 6:3, 6:3, Radowanowicz—Ioks 6:2, 6:2, Ristic—Cwejic 7:5, 6:2, Mułojkowicz—Dukicz 6:3, 6:3, Laszlo—Radowanowicz 3:6, 6:4, 6:0, 6:3, Mułojkowicz—Riszticz 6:1, 4:6, 2:6, 9:7, 6:3. Finał: Laszlo—Mułojkowicz 6:0, 6:2, 6:0.

Gra podwójna. Finał: Bojowicz, Riszticz—Radowanowicz, Dukicz 2:6, 6:3, 6:2, 3:6 i 6:3.

Mało jedli... ale dobrze grali

Entuzjastyczne głosy prasy czeskiej po występach Wisły w Czechosłowacji

W czwartek powróciła do kraju drużyna Wisły, która — jak wiadomo, rozegrała w Czechosłowacji 3 spotkania, wygrywając wszystkie.

W jednym z pism codziennych, ukazał się artykuł mówiący o tym, że zawodnicy Wisły w czasie pobytu w Czechosłowacji nie mieli dostatecznej ilości pożywienia, mimo to jednak nie tylko wyniki piłkarzy krakowskich, ale i gra wprawiła w zachwyt wszystkich widzów czeskich.

Oto co pisze po występach Wisły prasa czeska:

„Rude Prawo", dziennik wychodzący w Pradze pisze w numerze 181 z dnia 5 sierpnia p. t.: „Piękna gra polskiej drużyny": *(szybkość, zakończona dobrym i skutecznym strzałem, wyrównanie i wysoki poziom tworzą z drużyny Wisły zespół wysokiej klasy, który miał całkowitą przewagę nad S. K. Slany).*

„Ludowa Demokracja" w numerze 180 z dnia 5 sierpnia tak charakteryzuje grę drużyny polskiej:

„Doskonała defensywa, szybki i zgrany atak, oraz rozumnie grająca pomoc oto jedenastka polska, która demonstrowała footbal w najlepszym wydaniu".

„Prace":

2.000 widzów opuszczało stadion z zadowoleniem, gdyż byli świadkami pięknej i rozumnej gry drużyny polskiej, u której wyróżnili się: Jurowicz w bramce, Flanek w obronie, Legutko w pomocy i cała 5-tka ataku. Na gościach znać było w ostatnim kwadransie gry zmęczenie, jednak mimo to nie pozwolili oni gospodarzom na zdobycie choćby honorowej bramki.

Równie entuzjastyczne głosy prasy czeskiej towarzyszą pierwszemu występowi Wisły przeciw *S. K. Núsle w Pradze* i wiele podobnych sprawozdań czyta się po meczu w Cieplicach.

Wisła miała szereg nęcących ofert o rozegranie jeszcze dalszych meczy na terenie Czechosłowacji, jednak kierownictwo stanęło na stanowisku, iż gracze są już przemęczeni i że czeka ich w niedzielę mecz mistrzowski i dlatego wróciła do kraju, nie zatrzymawszy się jak to początkowo projektowano na rozegranie meczu ze Śleszką Ostrawą w M. Ostrawie.

Krakowianie wyjadą jednak prawdopodobnie jeszcze raz w tym roku do Czechosłowacji, a to w dniu 28 października (Święto Narodowe Czechosłowacji).

„Kabel" na własnym boisku

W dniu wczorajszym RKS Kabel obchodził uroczyste otwarcie, zbudowanego po wojnie, pięknego boiska.

Program rozpoczęto wciągnięciem na maszt flagi klubowej, poczem prezes klubu wicedyr. fabryki „Kabel" Tarnawa Józef powitał gości i nakreślił w krótkim przemówieniu historię rozwoju klubu przed i po wojnie.

Obecnie klub reaktywował już sekcje: piłki nożnej (3 drużyny), tenisa stołowego, piłki ręcznej i szachową. Ale głównym jego zadaniem będzie wciągnięcie do uprawiania wszelkich dziedzin sportu całej załogi fabrycznej wraz z członkami rodzin jej pracowników.

Po prez. Tarnawie zabierali głos przedstawiciele władz sportowych, Centr. Zarządu Przem. Elektrotechn., bratnich klubów sportowych itd.

W imieniu KOZPN-u A. Wajda przecięciem wstęgi dokonał otwarcia boiska.

Po poświęceniu, przy dźwiękach własnej orkiestry, przedefilowali czynni sportowcy RKS Kabel oraz zaproszone na turniej otwarcia drużyny KS Prokocim, KS OM TUR Wolania i RKS Płaszowianka.

W dalszym ciągu wręczono pamiątkowe dyplomy wszystkim tym, którzy przyczynili się do reaktywowania klubu i odbudowy boiska.

Jednym z wyróżnionych był Sowa Antoni, członek - założyciel, czynny sportowiec (piłka nożna) po dziś dzień, — który i przed i po wojnie nie szczędził sił dla rozwoju ukochanego klubu.

Wpisywaniem się do księgi pamiątkowej i wbijaniem gwoździ do tarczy z Białym Orłem — zakończono uroczystości.

W ramach uroczystości otwarcia boiska, zorganizowano błyskawiczny turniej piłkarski, w którym padły następujące wyniki:

KS OM TUR Wolania — RKS Kabel 2:0,

KS Prokocim — KS Płaszowianka 2:0.

W finale drużyna KS Prokocim pokonała Wolanię w stosunku 3:1 zdobywając puchar.

Austria—Włochy 48:36

Mecz lekkoatletyczny kobiet rozegrany w Wiedniu zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Austriaczek. Steinecker wygrała skok w dal, Frösch bieg na 200, a sztafetę 4×100 rozstrzygnęła Austria też na swą korzyść.

Tu mówi Nowy Sącz!

Czarni (Jasło) — Świt 3:2

We środę rozegrał RKS „Świt" towarzyskie zawody z drużyną Czarnych z Jasła.

Jaślanie, jako zespół wypadli b. dobrze. Gdyby nie niedyspozycja strzałowa napastników, mogli oni odnieść wysokie zwycięstwo.

„Świt" wystąpił w swym najsilniejszym składzie, nie mógł jednakowoż zdobyć się na żaden system gry, grając przez cały czas chaotycznie, w czym prym wodził wypożyczony na ten mecz zawodnik gorlickiego „Orła", Łącki. Zamiast więc zasilić drużynę „Świtu" osłabił on ją raczej.

Zawody zakończyły się wynikiem 3:2 dla „Czarnych". Bramki dla Czarnych zdobyli Styczyński, Chmielowski i Tuleja, dla Świtu: Zagajski i Ciaplink.

HKS „Czuwaj" z Przemyśla zakontraktował drużynę „Sandecji" na dwa dni do Przemyśla celem rozegrania zawodów towarzyskich. Drużyna Sandecji wyjeżdża do Przemyśla 15 bm. Po zawodach w Przemyślu drużyna Sandecji rozegra prawdopodobnie jeszcze parę spotkań z innymi drużynami.

O. W. Kraków — KBW 3:3 (1:1)

W niedzielę rozpoczęły się wojskowe mistrzostwa piłkarskie, (rozgrywki są jednorundowe, punktowe w 3-ch grupach), finał zaś rozegrany zostanie **w Warszawie.**

Lepszą technicznie była drużyna O. W., która zasłużyła na zwycięstwo.

Drużyna K. B. W. grała chaotycznie i cenny jeden punkt mistrzowski zdobyła przy łucie szczęścia.

O. W. nie zdobyło prowadzenie przez Bąkowskiego, po czym pod koniec pierwszej połowy pada wyrównanie ze strzału **Waśkiewicza.** 18 i 19 minuta gry drugiej połowy przyniosły dalsze bramki dla O. W. ze strzałów **Cybulskiego i Stawskiego.** Na skutek przeoczenia wyraźnego spalonego przez sędziego Konika, zdobyło K. B. W. drugą bramkę a chwilę później 3-cią i wyrównanie. Strzelcami byli: **Różak i Olejnik.**

O puchar KOZPN-u

W niedzielę toczyły się w dalszym ciągu rozgrywki o puchar KOZPN jedynie przy udziale zespołów B-klasowych. Uzyskano nast. wyniki:

Milicyjny—Grzegórzecki 3:0 (0:0).
Dębnicki—Rakowiczanka 3:0 (0:0).
Borek—Bieżanowianka 3:2 (0:1).
Nadwiślan—Prądniczanka 4:1 (1:1).
Bocheński—Legia 4:3 (2:2).

Nowy szybowiec „Mucha"

Konstruktor inż. Potocki, pracownik Instytutu Szybowcowego w Bielsku, twórca szeregu modeli szybowcowych, jak: „Rakin", „Jaskółka" — znanych sprzed wojny, skonstruował ostatnio przy współpracy inż. Ireny Kaniewskiej i inż. Mariana Wasilewskiego typ szybowca treningowego „Mucha".

Nowy ten model odznacza się małymi rozmiarami, dużą zwrotnością i jest zdolny do rozwinięcia znacznej szybkości, przewyższającej szybkość znanego szybowca niemieckiego typu „Baby".

„Mucha" posiada hamulce aerodynamiczne, które ograniczają szybkość w locie nurkowym — co jest szczególnie ważne dla lotów w chmurach.

Po zbudowaniu pierwszego aparatu planowana jest seryjna produkcja „Muchy".

Kto odgadnie wynik

kupon konkursowy na wynik międzymiastowego meczu: Kraków — Warszawa w dniu 17 sierpnia

Wynik ogólny
na korzyść
wynik do przerwy
na korzyść
Pierwszą bramkę zdobędą
Imię i nazwisko
Adres
Podpis

Wydawca: Prezydium Woj. Rady WF i PW w Krakowie. Red. nacz. Maksymiljan Statter. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 15, II. p. tel. 552-97.
Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1.
M—20039